



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 5 listopada 2014

r. **[Multimedia]**

Zjednoczeni w służbie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wysłuchaliśmy słów, które Paweł Apostoł kieruje do biskupa Tytusa. I ileż to cnót musimy mieć my, biskupi? Wszyscy to słyszeliśmy, nieprawdaż? Nie jest to łatwe, nie jest łatwe, bo wszyscy jesteśmy grzesznikami. Lecz pokładamy ufność w waszej modlitwie, abyśmy przynajmniej zbliżyli się do tego, co Paweł Apostoł doradza wszystkim biskupom. Zgoda? Będziecie się za nas modlili?

Mieliśmy już sposobność podkreślić, w poprzednich katechezach, że Duch Święty zawsze obficie napędza Kościół swoimi darami. Natomiast Chrystus mocą i łaską swojego Ducha nieustannie powołuje do życia posługi, mające na celu budowanie wspólnot chrześcijańskich jako Jego Ciała. Wśród tych posług wyróżnia się posługa biskupa. W biskupie, wspomaganym przez kapłanów i diakonów, uobecnia się i dba o swój Kościół sam Chrystus, zapewniając mu swoją opiekę i kierownictwo.

W obecności i posłudze biskupów, prezbiterów i diakonów możemy rozpoznać prawdziwe oblicze Kościoła: jest to święta Matka Kościół hierarchiczny. I poprzez tych naszych braci, wybranych przez Pana i konsekrowanych w sakramencie święceń, Kościół naprawdę pełni swoją funkcję macierzyńską: rodzi nas w chrzcie jako chrześcijan, pozwalając nam ponownie narodzić się w Chrystusie; czuwa nad naszym wzrastaniem w wierze; prowadzi nas w objęcia Ojca, byśmy mogli otrzymać Jego przebaczenie; przygotowuje dla nas stół eucharystyczny, przy którym karmi nas Słowem Bożym oraz Ciałem i Krwią Jezusa; prosi o błogosławieństwo Boże dla nas i o siłę Jego Ducha, wspierając nas przez całe życie i otaczając swoją czułością i ciepłem, zwłaszcza w najbardziej delikatnych momentach próby, cierpienia i śmierci.

To macierzyństwo Kościoła wyraża się w sposób szczególny w osobie biskupa i w jego posłudze. Tak bowiem jak Jezus wybrał apostołów i posłał ich, by głosili Ewangelię i paśli Jego owczarnię, również biskupi, ich następcy, są postawieni na czele wspólnot chrześcijańskich jako gwaranci ich

wiary i jako żywy znak obecności Pana pośród nich.

Rozumiemy zatem, że nie jest to prestiżowe stanowisko, urząd honorowy. Biskupstwo nie jest wyróżnieniem, jest posługą. Tak chciał Jezus. Nie może być miejsca w Kościele na mentalność światową. Mentalność światowa mówi: «Ten człowiek zrobił karierę kościelną, został biskupem». Nie, nie, w Kościele nie może być miejsca dla tej mentalności. Biskupstwo jest posługą, nie jest wyróżnieniem, którym można się chełpić. Być biskupem znaczy, że trzeba mieć zawsze przed oczami przykład Jezusa, który jak dobry pasterz przyszedł nie po to, by Mu służyło, lecz by służyć (por. Mt 20, 28; Mk 10, 45) i by dać swoje życie za owce (por. J 10, 11). Święci biskupi — a jest ich wielu w dziejach Kościoła, jest bardzo wielu świętych biskupów — pokazują nam, że o tę posługę się nie zabiega, nie prosi się o nią, nie kupuje się jej, lecz przyjmuje się ją w duchu posłuszeństwa, nie po to, by się wywyższyć, lecz by się unieść, jak Jezus, który «unieść samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej» (Flp 2, 8). Smutny to widok, kiedy człowiek dąży do tego urzędu i robi mnóstwo rzeczy, by go objąć, a kiedy go obejmuje, nie służy, puszy się jak paw, żyje tylko po to, by zaspokoić swoją próżność.

Jest też inny cenny element, który zasługuje na uwypokolenie. Kiedy Jezus wybrał i powołał apostołów, myślał o nich nie jako rozdzielonych, każdy osobno, lecz razem, ażeby z Nim przebywali, w jedności, jak jedna rodzina. Również biskupi stanowią jedno kolegium, zgromadzone wokół Papieża, który jest stróżem i gwarantem tej głębokiej jedności, na której tak bardzo zależało Jezusowi i Jego apostołom. Jakże to zatem piękne, kiedy biskupi, razem z Papieżem, wyrażają tę kolegialność i starają się być coraz bardziej i lepiej sługami wiernych, bardziej sługami w Kościele! Doświadczaliśmy tego niedawno podczas zgromadzenia Synodu poświęconego rodzinie. Myślimy jednakże o wszystkich biskupach rozproszonych po świecie, którzy choć żyją w różnych miejscowościach, kulturach, a także ich wrażliwość i tradycje różnią się i są od siebie dalekie, z jednej i drugiej strony — parę dni temu pewien biskup powiedział mi, że aby przyjechać do Rzymu z miejsca, gdzie mieszka, potrzebuje ponad 30 godzin lotu — czują, że są jedni częścią drugich i stają się wyrazem ścisłej więzi, w Chrystusie, między swoimi wspólnotami. I we wspólnej modlitwie kościelnej wszyscy biskupi razem wsłuchują się w głos Pana i Ducha, dzięki czemu mogą w głęboki sposób poświęcać uwagę człowiekowi i znakom czasu (por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 4).

Drodzy przyjaciele, wszystko to pozwala nam zrozumieć, dlaczego wspólnoty chrześcijańskie uznają biskupa za wielki dar i są powołane do umacniania szczerej i głębokiej jedności z nim, poczynając od prezbiterów i diakonów. Kościół nie jest zdrowy, jeśli wierni, diakoni i prezbiterzy nie są zjednoczeni z biskupem. Taki Kościół, niezjednoczony z biskupem, jest Kościołem chorym. Jezus pragnął tej jedności wszystkich wiernych z biskupem, również diakonów i prezbiterów. A oni starają się o to ze świadomością, że właśnie w biskupie staje się widoczna więź każdego Kościoła z apostołami i ze wszystkimi innymi wspólnotami, zjednoczonymi ze swoimi biskupami i z papieżem w jednym Kościele Pana Jezusa, którym jest nasza święta Matka Kościół hierarchiczny. Dziękuję.

Do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Moi drodzy, w najbliższą niedzielę Kościół w Polsce będzie obchodził vi Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, który w tym roku jest poświęcony Syrii. Bądźcie bliscy braciom, którzy w tym kraju i w innych częściach świata cierpią z powodu bratobójczych wojen i przemocy. Niech dzięki waszej jedności w modlitwie i konkretnym gestom pomocy materialnej odczuwają troskliwą obecność i miłość Chrystusa. Niech Bóg wam błogosławi!